**Pod jednym dachem z jedynakiem**

**Jak wychować dziecko bez rodzeństwa? Jacy są tak naprawdę jedynacy? Uważani przez otoczenie za egoistów, wcale nie mają łatwego życia.**

Jeśli jedynak zabiera ze stołu ostatni kawałek ciasta, to nie dlatego, że jest urodzonym egocentrykiem. Gdy zwrócisz mu uwagę, grzecznie ci go odda. Zachowuje się tak dlatego, że **nie jest przyzwyczajony do myślenia o innych** i dzielenia się. Niektóre jego zachowania mogą ci się wydać dziwne i niezrozumiałe nawet, jeśli to twoje dziecko.

Ci, którzy związali się z jedynakiem twierdzą, że życie z nim to istny krzyż pański. Nie wyciągaj jednak pochopnych wniosków. Spróbuj poznać go lepiej, a zyska w twoich oczach.

**To moje!**

– Nie cierpię się dzielić, nawet moim batonikiem. Gdy ktoś mówi: „daj mi ugryźć”, odpowiadam: „nie, mogę ci kupić cały, ale mojego ci nie dam” – mówi Patrycja (dziś już dorosła jedynaczka).

– Nie lubię pożyczać swoich rzeczy: książki owszem, ale ciuchy, nigdy. Nie uważam się za egoistkę. Po prostu **mam silne poczucie własności**. Uważam, że mam prawo chronić własne terytorium, a jeśli ktoś próbuje na nie wtargnąć, wpadam w popłoch. Odczuwam to, jako zamach na moją osobę, odbieranie mi tego, do czego mam święte prawo?.

Takie zachowanie nie ma nic wspólnego ze skąpstwem. To raczej **wpojony we wczesnym dzieciństwie** **wzór zachowania**, dla jedynaka jedyny i naturalny. Na podwórku tylko on miał wszystko: i rower, i deskorolkę, i komputer, i telefon komórkowy, czego zazdrościły mu dzieci z rodzin wielodzietnych.

Za to dla dzieci, które mają rodzeństwo, dzielenie się jest codziennym doświadczeniem. Uczą się one nie tylko dawania i bezinteresowności, ale także walki o swoje terytorium, o uwagę dorosłych. Uczą się **wyrażania swoich uczuć i potrzeb**. Przede wszystkim rzadko czują się tak samotne i wyizolowane.

**Ucieczka w wyobraźnię**

W zwykłe dni są przynajmniej koledzy w szkole i na podwórku. Najgorsze są weekendy. To głównie jedynacy wspominają niedzielne popołudnia z dzieciństwa jako koszmar i nudę: rodzinne obiadki, siedzenie z ciocią przed telewizorem. Jedynki **szybko uczą się, jak się wyłączyć**, być obecnym tylko ciałem i bujać myślami w obłokach. Kiedy w końcu jedynak słyszy: „idź bawić się do siebie”, z ulgą idzie do swojego pokoju lub biegnie na podwórko do kolegów.

Jako dziecko nie ma komu zwierzać się ze swoich problemów, a wiadomo, że dorośli nie wszystko potrafią zrozumieć. Jedynak ukrywa więc swoje uczucia. Uczy się, jak sobie samemu radzić, wymyśla swój świat, rytuały, zabawy. Ma **przyjaciół, którzy istnieją tylko w jego wyobraźni**. Może dlatego jedynacy często uważani są za fantastów, którzy zamiast mocno stąpać po ziemi, żyją w świecie marzeń. Narażają się przez to na rozczarowania i zawody, kiedy okazuje się, że rzeczywistość odbiega od ich oczekiwań.